Rok XIII

Nr. 170

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji | | 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach 2,65 „
Na pocztę, już z odnoszeniem ; 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . ; 7,65 „
Na pocztę już z odnoszeniem . 8,73 „

Strajki lanse wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Środa Anny Matki N. M. P.
Czwartek Natalji m., Pantaleona

CHOJNICE, czwartek dnia 27 lipca 1933 r.

Słońca wschód 3 48 zachód 19 38
Księżyca wschód 9 41 zbchód 21 28

Prezydent Mościcki w Bydgoszczy

Dziennik Bydgoski dowiaduje się że na tegoroczne regaty o mistrzostwo Polski ma przybyć Protektor tych regat, Pan Prezydent Mościcki. O ile ta wiadomość zostanie potwierdzona, to regaty tegoroczne zgromadzą wielkie rzesze publiczności.

—o—

Trocki w Francji

Kostantynopol, 23. 7. Leon Trocki wyjechał przed 3 dniami z Stambułu bułgarskim okrętem „Bułgarja" do Marsylji, by za zezwoleniem władz francuskich zamieszkać na stałe we Francji. W towarzystwie Trockiego znajduje się jego żona oraz dwu sekretarzy osobistych.

—o—

Szczęśliwy przelot Lindbergha na Grenlandję

Nowy Jork, 24. 7. Płk. Lindbergh i jego żona wylądowali pomyślnie w miejscowości Godthaab na Grenlandji.

—o—

Czesi będą korzystać z portu gdyńskiego

Warszawa. W Gdyni odbyły się narady władz kolej. oraz kupiectwa czeskiego w sprawie kierowania transportów przez port gdyński, zamiast przez porty niemieckie. Wprowadzona w bieżącym miesiącu nowa umowa kolejowa przyznaje wielkie ulgi kierującym towary przez Gdynię.

—o—

F-a B. Herse w Warzawie w płomieniach

Warszawa, 24. 7. W dniu wczorajszym o godz. 18 wybuchł pożar poddaszu domu należącego do firmy Bogusław Herse. Pastwą płomieni padła szwalnia mieszcząca się na 5piętrze oraz częściowo dach. Przy gaszeniu ognia ucierpiała od wody czwarte piętro, na którem mieści się gimnazjum. Straż ogniowa w ciągu godziny ugasiła ogień.

—o—

Nacz. Lipski
posłem Rzeczplitej w Berlinie
dr. Wysocki
ambasadorem w Rzymie

Warszawa, 25. 7. Dziennik Urzędowy ministerstwa spraw zagranicznych przynosi nominację p. Józefa Lipskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału zachodniego MSZ. na posła i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej przy rządzie Rzeszy Niemieckiej dr. Alfreda Wysockiego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Berlinie na ambasadora Rzeczypospolitej przy J. K. M. królu Włoch, pozatem między innemi nominację dr. Jana Stanerskiego radcy ministerjalnego na charge d' affaire Rzeczypospolitej w Tallinie.

Junkrzy chcą oderwać Prusy Książ. od Rzeszy

Warszawa, 25. 7. Drogą przez Paryż nadchodzą sensacyjne wiadomości z Niemiec: Oto „Matin" publikuje rewelacyjne doniesienie, jakoby junkrzy Prus Książęcych zagrozili Hindenburgowi oderwaniem się od Rzeszy i ogłoszeniem niepodległości państwowej Prus Książęcych, na wypadek gdyby Hitler przystąpił do przeprowadzenia reformy rolnej, wywłaszczenia i podziału ziemi.

Podobno w Prusach Książęcych bunty są na porządku dziennym, jak i w innych częściach Rzeszy.

Czynniki kierujące czereczwyczajką hitlerowską, udały się pospiesznie do Królewca i Olsztyna, ażeby poskromić powstanie.

Mollison uległ katastrofie
Samolot rozbity — Lotnik ranny

Nowy Jork, 24. 7. Lotnik Mollisan z żoną musiał o godzinie 3.15 według czasu środkowo-europejskiego z powodu braku benzyny wylądować na małem nieoświetlonem lotnisku w Stratford (w stanie Connectient) W czasie lądowaia samolot został rozbity. Mollison doznał poważnych obrażeń, żona zaś wyszłaz wypadku bez szwanku. Na pomoc przybyła policja i straż pożarna, która bezzwłocznie przewiozła małżonków do szpitala w Bridgeport. Dotąd nie nadeszły wiadomości o stanie zdrowia Mollisona.

Pomnik Hallerczyków wysadzony w powietrze

W nocy z niedzieli na poniedziałek mieszkańcy Wielkich Hajduk zaalarmowani zostali niezwykle silną detonacją. Ponieważ jednakże w pobliżu dokonywana jest rozbiórka kopalni „Piast", okoliczni mieszkańcy, przyzwyczajeni do huków, nie zwrócili na to początkowo większej uwagi.

Dopiero około godz. 6-tej rano przechodzący ulicą Krakowską policjant spostrzegł, iż pomnik powstańców i Hallerczyków, wybudowany w roku 1928, został wysadzony w powietrze Pomnik doszczętnie zniszczono. Potęży postument rozerwał się a 4 kilkucentnarowe kawały, które siłą wybuchu odrzucone zostały na kilka metrów w bok. Wynika z tego, że pod pomnik podłożono wielką ilość materjału wybuchowego.

W związku z tem policja przeprowadziła szereg rewizyj domowych oraz zaaresztowała kilka osób.

Aresztowania w Hiszpanii

Paryż. W Hiszpanji dokonywane są aresztowania przywódców ruchu syndykalistycznego oraz radykalno-prawicowego, dążących do obalenia obecnego ustroju. W Barcelonie aresztowano ostatniej nocy 150, a na całem terytorjum około 50 osób. Jednocześnie dokonane aresztowania tłumaczone są pogłoskami, iż zwolennicy monarchji chcieli dla swych celów zużytkować hiszpańskie żywioły anarchistyczne i dokonać w najbliższym czasie zamachu stanu. Premjer Azana zdołał zapanować nad sytuacją, udaremniając całkowicie te projekty.

—o—

Bandyci obrabowali statek angielski

Londyn, 24. 7. Z Nowego Jorku donoszą o śmiałym napadzie, dokonanym przez czterech bandytów na załogę agielskiego statku „Santa Marina". Bandyci, którzy potajemnie dostali się na pokład statku w drodze do portu Meksyko, napadli na załogę, którą uwięzili. Po zrabowaniu 22 tysięcy pesetów, zmusili oni załogę do zawinięcia do jednego z mniejszych portów w pobliżu Agus dulce, skąd udało się im na łodzi dostać na ląd i zbiec ze zrabowanym łupem.

Trzęsienie ziemi w Egipcie

Londyn, 25. 7. Dolny Egipt był nawiedziony klęską trzęsienia ziemi Również w Kairze odczuto szereg wstrząsów podziemnych. Według dotychczasowych doniesień ofiar w ludziach nie zanotowano, lecz straty, wyrządzone przez trzęsienie ziemi są znaczne.

—o—

Wyrok na korsykańskich bandytów

Lyon. Odbył się proces bandytów korsykańskich Bartoli i Santoni, członków słynnej bandy zastrzelonego Józefa Bartoli. Obaj stanęli przed sadem pod zarzutem zabójstwa dwóch policjantów w Pulmeca na Korsyce. Pomimo mętnych zeznań świadków, zastraszonych pogróżkami ze strony przyjaciół oskarżonych, Bartoli został skazany na 10 lat więzienia, a Santoi na 7 lat ciężkich robót.

—o—

Giełda

Dolar St. Zjed. 6.35; Dolar złoty 9,14; Rubel złoty 4,84; 3 proc. poż. Budowlana 39; Dolarówka 48; 4 proc poż. Inwestycyjna 103,5; 7 proc. Stabilizacyjna; Bank Polski 79.

Powrotny start eskadry włoskiej

Nowy Jork, 25. 7. Eskadra generała Balbo odleciała w podróż powrotną, kierując się do Shediac w Nowym Brunświku. Odlot nastąpił o godz. dziesiątej z minutami, według czasu amerykańskiego.

—o—

Dolar w Warszawie 6.25

Warszawa, 25. 7. Dość liczne dolarowe tranzakcje prywatne zawierane są po kursie 6.40, przy obliczeniu międzynarodowem jeszcze wyższem, bo 6.44. Zauważyć się daje brak materjału.

Bank Polski płacił wczoraj za dolary po 6.25. Złoto — coraz tańsze Funt angielski bez zmiany.

—o—

AZS Poznań mistrzem tenisowym Polski

Poznań, 25. 7. W poniedziałek zakończyły się w Poznaniu półfinałowe rozgrywki o tenisowe mistrzostwa Polski między Poznańskim AZS i krakowskim AZS. Mecz ten został przerwany w niedzielę przy stanie 3:3. O zwycięstwie zdecydowało spotkanie w grze pojedyńczej między Bratkiem z Poznania i Tarłowskim z Krakowa. Zwyciężył Bratek 4:6, 6:3, 6:3, przesądzając zwycięstwo na korzyść poznańczyków.

—o—

Smosarska w roli Gorgonowej

Lwów. Jeden z dzienników lwowskich podaje wiadomość, jakoby przystąpiono już do zrealizowania filmu na temat mordu brzuchowickiego i procesu Gorgonowej. Główną rolę Gorgonowej ma objąć znana aktorka filmowa, Jadwiga Smosarska.

—o—

Ostatnie chwile konf. Londyn.

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie prezydjum Konferencji, które ustali szczegóły plenarnego końcowego posiedzenia odraczającej się Konferencji, jakie odbędzie się w czwartek.

Na posiedzeniu plenarnem będą wygłoszone liczne mowy, m. i. przemawiać będzie prezydent Konf. Mac Donald, delegat Francji Bonnet i delegat amerykański Hull.

—o—

Niemcy zaniepokojone

Prasa niemiecka powtarza za dziennikami francuskiemi zarazem z zaniepokojeniem i niedowierzaniem wiadomości o projekcie budowy kanału Wisła — Morze Czarne, który ma stworzyć gospodarczą ententę Polski i państw wybrzeża Morza Czarnego, a więc Rosji Sowieckiej, Turcji, Rumunji i Bułgarji. Sensacyjne te plany znajdują zrozumiały oddźwięk i uważane są za konsekwencje kontynuowania polityki francuskiej otoczenia Niemiec od Wschodu żelaznym pierścieniem wrogów.

Zatarg sowiecko - mandżurski

Mandżurja, 24. 7. Według wiadomości otrzymanych, na wschoód od Czysty gromadzone są liczne oddziały sowieckie, które koncentrują się wzdłuż granicy.

Podróżni kolei transsyberyjskiej opowiadają, że w czasie podróży przez wschodnią Syberję, służba kolejowa otrzymała rozkaz pozawieszania okien a pasażerom nie wolno zbliżać się do okien.

Wszystko to wskazuje na to, że Sowiety przygotowują się do akcji zbrojnej przeciwko państwu Mandżrskiemu. mającem za sobą Japonję

—o—

Zwolnienie od opłat stemplowych

Minister skarbu zarządził, iż od opłat stemplowych wolne są weksle wystawiane lub akceptowane przez Bank Akceptacyjny, pisma stwierdzające układy dłużników rolniczych z wierzycielami, obligi stwierdzające zobowiązania dłużne wobec Banku Akceptacyjnego oraz pisma, stwierdzające cesję wierzytelności na rzecz tego banku.

—o—

Mniejszości narodowe w Niemczech

tworzyć będą grupy obywateli drugiej klasy

Kopenhaga, 25. 7. „Flensborg Avis" w korespondencji z Berlina donosi o oczekiwanem ograniczeniu praw miejszości narodowych w Niemczech. Ma być przeprowadzone rozróżnienie pomiędzy „obywatelami państwa" a „przynależnymi do państwa". Do ostatniej kategorji będą zaliczeni członkowie mniejszości narodowych. Według projektu, przygotowanego przez ministerstwo spr. wewnętrznych na mniejszość narodowe mają być również rozciągnięte ograniczenia w dziedzinie gospodarczej. Niemiecki front pracy ma obejmować tylko rdzennych Niemców.

—o—

Skarb wydobyty z dna morskiego

Londyn, 23. 7. Kapitan holownika „Salvor" Bowdoin donosi w depeszy iskrowej, iż po dwuletnich wysiłkach udało wydobyć z zatopionego parowca „Merida" kasę okrętową, zawierającą rzekomo poza milonem dolarów złotych w gotówce, również klejnoty koronne cesarza Maksymiljana Meksykańskiego.

Bezpłatne paszporty do Stanów Zjednoczonych

Emigranci, starający się o wyjazd do Stanów Zjed., którzy otrzymali już z konsulatu amerykańskiego kartę wstępu, czyli wezwanie do zgłoszenia się w celu rozpatrzenia sprawy o wizę amerykańską, muszą wspomniane karty wstępu przesłać do Centrali syndykatu emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) albo do oddziałów lub agentur syndykatu na prowincji w celu otrzymania zezwolenia na wydanie w swojem starostwie bezpłatnego paszportu zagranicznego.

Bez paszportu zagranicznego nie należy się zgłaszać do konsulatu amerykańskiego, gdyż bez paszportu nie będzie rozpatrywana sprawa udzielenia wizy. W tym wypadku emigrant winien wysłać pocztą podanie do konsula amerykańskiego o nadesłanie nowej karty wstępu, w międzyczasie zaś wyrabiać paszport i inne wymagane dokumenty, wymienione w karcie wstępu.

—o—

Anglicy chcą oddać Niemcom część kolonji w Ameryce

Frankfurt. „General Anzeiger" donosi, że konserwatywny członek parlamentu angielskiego płk. Mort oświadczył się za zwróceniem Niemcom kolonij w Afryce północnej. Zdaniem płk. Morta będzie to najmądrzejsza i najbardziej celowa forma zmiany traktatów pokojowych.

Stotysięczny tłum hindusów demonstrował przeciwko Anglji

na pogrzebie patrjoty hinduskiego zmarłego w więzeniu

Londyn, 25. 7. Z Kalkuty donoszą że wczoraj odbył się przy niezwykle licznym udziale publiczności pogrzeb zmarłego w więzieniu angielskim burmistrza Kalkuty i b. adjutanta Gandhiego, Sen Gupta.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział przeszło 100 tysięcy osób. Pogrzeb stał się manifestacją skierowaną przeciwko Anglji. Tłum wznosił okrzyki: „Precz z Anglją". Wolność dla Indyj. Bojkotujcie towary angielskie.

Rozfanatyzowani hindusi rozchwytywali wieńce z trumny Sen Gupta celem zachowania ich, jako relikwje. Kondukt pogrzebowy na przebycie 8 km. zużył 9 godzin czasu

Zwiększenie eksportu żyta polskiego

W związku z wiadomościami o niezwykle dodatnim urodzaju w roku bieżącym, organizacje rolnicze przygotowują się do wzmożenia eksportu żyta polskiego zagranicę. We dług przewidywań organizacyj, tegoroczny eksport żyta obejmie blisko 300.000 ton, pszenicy zaś około 100 tysięcy ton.

Znów wieś w płomieniach

Łódź, 25. 7. We wsi Królowa Wola (pow. wieluński) wybuchł pożar, który strawił pół wsi. Do akcji ratunkowej zawezwano 6 straży okolicznych.

Po kilkunastu godzinach walki z rozszalałym żywiołem został ogień stłumiony. Ogółem spłonęło 22 gospodarstw, 28 domów mieszkalnych i 56 budynków gospodarskich. Straty wynoszą 200.000 zł.

Memorjał dziennikarzy

Premjer Janusz Jędrzejewicz przyjął wiceprezesa Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej red. S. Grosterna i prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. M. Ścieżyńskiego, którzy przedłożyli p. premjerowi memorjał w sprawie ograniczeń paszportowych dla dziennikarzy.

—o—

Ustawa notarjalna ma wejść w życie od 1 października

Warszawa, 24. 7. Nowa ustawa notarjalna, wprowadzająca dla całej Polski jednolity ustrój notarjatu ma wejść w życie już od 1 października br. Będzie ona ogłoszona wformie dekretu Prezydenta,co ma nastąpić w sierpniu.

—o—

Pierwsza kobieta sędzią śledczym

Warszawa. W Warszawie wyznaczono pierwszą kobietę na stanowisko sędziego śledczego. Pierwszym sędzią śledczym kobietą jest p. Regina Brzozowska, asesorka sądowa Objęła ona rewir śledczy dla spraw prasowych.

—o—

Bociany przepowiedziały klęskę

Zauważono w różnych zakątkach województwa kieleckiego, że bociany wyrzucają z gniazda jaja, poczem gromadzą się na wiecach i odlatują w kierunku północnym. Ludność komentowała to niecodzienne zjawisko jako oznakę zbliżającej się wojny,lub jakiejś wielkiej klęski elementarnej.

Rzeczywiście sprawdziło się to drugie: nad ziemią kielecką — jak wiadomo przeszły ostatnio olbrzymie burze gradowe, które wyrządziły spustoszenia na znacznych przestrzeniach, a wreszcie w ostatnich dniach przyszła klęska powodzi, potężnych i od lat niespotykanych rozmiarów. konferencje przy udziale czeskich

—o—

Rozłam wśród żydów angielskich

Warszawa, 25. 7. Z Londynu donoszą: Wczoraj odbyło się posiedzenie reprezentantów wszystkich gmin żydowskich w Wielkiej Brytanji, celem omówienia i powzięcia uchwały w sprawie zbiorowego bojkotu gospodarczego Niemiec przez żydów angielskich. Reprezentanci żydów angielskich wypowiedzieli się przeciwko zbiorowemu bojkotowi wobec czego zwolennikom akcji bojkotowej pozostaje jedynie droga nacisku moralnego w kierunku bojkotu indywidualnego. Decyzja wczorajsza grozi poważnym rozłamem wśród żydów angielskich.

Czytajcie pismo nasze

Tajemnica spowiedzi

70) (Ciąg dalszy.)

Prezydent (do oskarżonego):

— Co obwiniony mówi na to objaśnienie?

Oskarżony:

— Czułem się wprawdzie niezdrów, ale...

Prezydent:

— Nie jest ksiądz zresztą obowiązany zeznawać na swoją niekorzyść.

Oskarżony:

— Dziękuję. Nie mogę wyciągnąć korzyściz tego objaśnienia. Jestem najzupełniej przekonany, że w chwili odejścia nieszczęśliwej pani Blanchard znajdowałem się przy zupełnie zdrowych zmysłach. Odmawiałem brewjarz w tym czasie, gdy stało straszne przestępstwo, a potem położyłem się do łóżka.

Obrońca ze smutkiem zajął miejsce, mówiąc:

— Skończyłem przesłuchiwanie moich świadków — a pomiędzy słuchaczami zauważyć było można wielkie poruszenie.

— Głupiec, szepnął sąsiad pani Le Noir, który twierdzi, że interesują go jedynie rozprawy same. — Powinien był skorzystać ze wskazówki obrońcy, to prawdopodobnie zostałby uwolniony. Teraz sam zamknął sobie drogę wyjścia.

— Sądzi pan? zapytała pani Le Noir wystraszona. Możnaby wnosić, że to właśnie powinno dowodzić, jego niewinności.

Prezydent oświadczył teraz, że każe przyprowadzić matkę obwinionego, aby umożliwić sędziom przysięgłym wyrok o tej kobiecie, która według oskarżenia miała przechować rzekomy łup. Nie było to zbyt przyjemne dla prokuratora, lecz przewodniczący obstawał przy swojem prawie.

Pani Montmoulin ukazała się na sali. Zmartwienie i troska o ukochanego syna i cierpienia pięciotygodniowego więzienia uczyniły z tej krzepkiej jeszcze kobiety zgrzybiałą staruszkę. Szła pochylona i drżąca zaledwie mogąc utrzymać się na nogach. Gdy ujrzała syna, siedzącego na ławie oskarżonych pomiędzy dwoma żandarmami, oczy jej napełniły się łzami i szlochając głośno przytrzymać się musiała krzesła, które prezydent kazał jej podać. Nie mniejszego bólu doznał ks. Montmoulin na widok matki ,którą zaledwie poznał I na jego rzęsach zabłysły łzy. Poruszony do głębi spojrzał na kducyfiks.

— Panie, daj jei i mnie pociechę i siłę. Ty wiesz, dlaczego stoimy tujej ubogich stosunków, w których

Matka zrozumiała spojrzenie syna i złożyła ręce; az chwilę mogła już odpowiadać na pytania prezydenta. Tyczyły się one poprzedniego życia jej ubogich stosuków, w których jednakże uczciwą pracą znaleźć mogła utrzymanie, tak, że nie potrzebowała przyjmować od syna zapomóg, z wyjątkiem owych 500 franków, które ofiarowała proboszczowi tak okrutnie zamordowana pani Blanchard. Zeznanie starej kobiety zrobiło wogóle wrażenie prawdy, chociaż prokurator starał się podać w wątpliwość prawdopodobieństwo tego podarunku. Po dłuższem wypytywaniu pozostawił jednak starą kobietę w spokoju i ta rzuciwszy na syna bolesne spojrzenie, płacząc cicho wyszła z sali.

ROZDZIAŁ XVIII.

Wyrok.

Porozumiawszy się z sędziami, prezydent dał głos prokuratorowi, który rozpoczął mowę oskarżającą. Pan Joubert był zręcznym mówcą sądowym i obawiano go się. Rozpoczął wspominając o łatwo zrozumiałej litości, jaką zapewne każdy w sali odczuwa dla staruszki, która przed chwilą stawała przed sądem. Pomimo, że uważa on oskarżonego za winnego zbrodni, a matkę za jego współniczkę, jednakże serce ludzkie nie może odmówić pewnego współczucia

— Nie powinno ono jednakże sięgać tak daleko, aby stawało się słabościąi aby choc a włos przechylało wagę sprawiedliwości. Przysięgliśmy przecież sądowi tylko według świadomości i sumienia, a nie rządząc się nienawiścią lub miłością.

Po tym wstępie oskarżyciel ze spokojem przystąpił do rzeczy.

Po dokonaniu śledztwa nasunęło się zaraz przekonanie, że przestępstwa popełnić mogła tylko ta osoba, która obeznana była zupełnie ze stosunkami klasztornemi i miejscowością. To też odrazu mowa mogła być tylko o zakrystjanie Loserze, jednej lub dwóch innych osobach, których niewinność tak jedak była wyraźna że ich nazwisk obrońca nawet nie wymienił, i o proboszczu. Teneż podał się w podejrzenie z przyczyny swego zachowania się podczas przesłuchiwania przy rewizji domu i odnalezieniu ciała. Na niego wskazywał przytem skrwawiony nóż, znaczony jego literami i znaleziony w jego kuchni wraz z innymi przedmiotami, należącymi do zamordowanej. O poplamionej krwią sutannie nie chcę już nawet wspominać. To wszystko razem mówi tak głośno o winie oskarżonego, że trzebaby gwałtem zatykać sobie uszy, aby nie słyszeć, jak przemawiają oczywiste dowody. Jeżeli kiedy, to tu w tym wypadku przytoczyć należy znane słowa Marka Tulliusza:

„Rzecz sama woła za siebie, co azwsze najsilniejszym bywa dowodem".—

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z CHOJNIC I OKOLICY

Chojnice, dnia 26 lipca 1933 r.

Z KINA.

Dziś na ekranie tut. kina dawno oczekiwany bohater szeregu filmów czeskich „Vlasta Burian w najnowszej komedji muzycznej pt. „Wesoły karawaniarz". Przepyszny film doby obecnej, który rozweseli wszystkich

—o—

Imprezy sportowe w najbliższą niedzielę.

Poraz pierwszy w historji sportu chojnickiego powierza Związek Sportowy „Sokołowi" chojnickiemu przeprowadzenie mistrzostw Pomorza w wielobojach lekkoatletycznych. „Sokół" doceniając to zaszczytne wyróżnienie nie szczędzi starań, ażeby pierwsze zawody Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatelticznego w Chojnicach wypadły pod względem organizacyjnym bez zarzutu. Skoro zatem staną na starcie najlepsi lekkoatleci Pomorza — zobaczymy więc w niedzielę imprezę, pod każdym względem udałą.

Zawody związkowe poprzedzą „pierwszy krok lekoatletyczny" dla chłopców w dwóch klasach (1. do lat 15 włącznie i 2) od 15 lat wzwyż). Zawody są dostępne dla należących do „Sokoła" i dla niestowarzyszonych. Dla zawodników przewidziano szereg praktycznych nagród (koszulki, spodeńki itp.) Początek o godzinie 1 w południe.

—o—

Konkurenci mennicy państw. na ławie oskarżonych

Czterech oskarżonych. — Przyznanie się do winy. — Surowa kara.

Wczoraj toczyła się w tut. Sądzie Okręgowym sensacyjna rozprawa o fałszowanie monet i puszczanie takowych w obieg. Na ławie oskarżonych zasiedli Zygmunt Dobrodziej lat 24, żonaty, bez zawodu, karany poprzednio więzieniem, pochodzący z Bełchatówka pod Piotrkowem; brat jego Czesław Dobrodziej, lat 23 kawaler, z zawodu ogrodnik — obaj zamieszkali ostatnio w Krzyżu, pow. chojnicki; murarz Bolesław Gromowski, lat 30, karany poprzednio więzieniem, zamieszkały w Męcikale i robotnik rolny Ignacy Niemczyk lat 20, kawaler nie karany z Męcikała.

Akt oskarżenia zarzuca braciom Dobrodziejom, iż w Krzyżu podrabiali polskie monety kruszcowe i takowe puszczali w obieg, — zaś Gromowskiemu i Niemczykowi, iż przyjęli od D. fałszywe monety i puszczali je w obieg.

Zygmunt Dobrodziej przyznaje się do winy całkowicie. Zaprzecza jednak jakoby z nim podrabiał monety jego brat. Robił to sam bez jakiejkolwiek pomocy. W prasie wyczytał z czego wyrabia się monety poczem po dłuższych doświadczeniach wykonał matrycę i już wtedy zabrał się do „roboty". Najpierw wykonał monety jednozłotowe. Później wyrabiał 5-cio złotowe, których narobił za około 250 złotych. Brat Czesław puszczał je w obieg przeważnie w Brusach, Chojnicach, Czersku, Hucie i Chłopowach. Nie udało to mu się zbytnio dobrze, gdyż w dzień można było zauważyć, że monety są fałszywe. Za to wieczorem w chatach wiejskich przy słabem świetle „pieniądze" dobrze odchodziły. Za zdobyte z zamiany pieniądze kupowali towary kolonjalne, wódki i papierosy. Oskarżonemu Gromowskiemu jako znajomemu dał 20 złotych aby sobie chleba kupi. Ten udał się z nimi na zabawę taneczną do Męcikała i tam usiłował puścić je w obieg, co mu się nie udało. Dał wtedy jedną monetę 5-cio złotową Niemczykowi Ignacemu, który udał się do Czernicy do niejakiej Hapkowej, u której kupił pół mendla jaj, płacąc podrobioną monetą. Poieważ H. nie miała pieniędzy, aby mogła zdać resztę z 5 zł. udała się do sąsiadów, którzy stwierdzili, że moneta jest fałszywa. Niemczyka rozpoznano i oddano policji. W ten sposób wpadła policja a trop fałszerzy. Czesław Dobrodziej przyznaje się do puszczania w obieg monet, zaprzeczając współdziałania przy wyrabianiu. Słuchał starszego brata i myślał, że to, co brat każe, to będzie dobre. Jednak się przekonał, że nie zawsze trzeba słuchać starszego brata. Puszczanie w obieg monet było utrudnione, gdyż monety były źle wykonane. Zdołał puścić w obieg kilka monet w Czyczkowach, Chojnicach 20 a 1 złoty i potem w Brusach i Czersku. Z zawodu jest ogrodnikiem lecz ma pociąg do malarstwa i jak twierdzi — o wyrazianiu monet niema pojęcia

Osk. Gromowski także przyznaje się do winy, jak również i Niemczyk Po przesłuchaniu trzech świadków, którzy do sprawy nic nowego nie wnieśli, przewodniczący rozprawy p. sędzia Chmielewski udziela głosu osarżonym. Główny „fabrykant" nie ma nic do powiedzenia, reszta prosi o łagodny wymiar kary.

Po dłuższej naradzie zapadł wyrok skazujący Zygmunta Dobrodzieja za podrabianie monet na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich a przeciąg 5 lat, Czesława Dobrodzieja za puszczanie w obieg fałszywych prze zbrata podrobionych monet na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat Bolesława Gromowskiego za puszczanie w obieg na 1 rok więzienia i utratę praw obywatelskich na przecią 3 lat, zaś Ignacego Niemczyka za usiłowane puszczanie w obieg monety podrobionej na karę więzienia przez 6 miesięcy z warukowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat. Trzem pierwszym oskarżoym zaliczony został w całości odbyty areszt śledczy. Matrycę oraz środki techniczne uległy konfiskacie jak również i 15 monet po 5 zł. i 16 monet po 1 zł., znalezione w czasie rewizji w mieszkaniu Dobrodziejów. Zygmunt D. przyjął wyrok z ironicznym uśmiechem. Obecna na sali żona skazanego na 5 lat więzienia Dobrodzieja wybuchła płaczem, co bynajmniej nie wzruszyło przestępcę, który przechodząc obok żony głośno się uśmiechał. Bracia Dobrodzieje odprowadzeni zostali do więzienia.

Rozprawie przewodniczął sędzia p. Chmielewski w asyście pp. sędziów Skrodzkiego i Janowskiego. Oskarżał prokurator p. Wandtke.

—o—

Wróżbiarz w Chojnicach.

Przy kinie „Nowości" obok kiosku inwalidzkiego rozpostarł swój parasol wróżbiarz, jakich dziś wiele wędruje przez miejscowości całego kraju. Na mocy badań gwiazdowonaukowych chce on skreślić charakter człowieka i jego przyszłość. Należy podać datę urodzenia, dzień i miesiąc, a on szuka jaka z planet na niebie była jego matką chrzestną Gotowe już przepowiednie drukowane lub hektografowane podają szczegóły, te same dla każdego, który się w tym dniu a więc i pod tą samą rodził planetą. Oprócz tego pismo podaje numera loterji, które należy grać, aby wygrać. Zdaje się, że to nie najgorsza rzecz, bo każdy numer loterji wygrywa prędzej czy później, tylko konieczną jest cierpliwość i wytrzymałość, aby przetrzymać ten czas, aż na niego przyjdzie kolej.

—o—

RUCH w TOWARZYSTWACH

S. M. P. żeńskie. W środę, dnia 26 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się lekcja śpiewu w szkole. O przybycie wszystkich druhen uprasza się. Zarząd.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie Chojnice. W czwartek, dnia 27 bm. w strzelnicy od godz. 16-tej strzelanie o premje i żetony. Następnie o godz. 20-tej nadzwyczajne zebranie. Bracia obowiązai są stawić się w mundurze.

Zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w piątek, dnia 28 lipca 1933 r. o godz. 5-tej po poł.

Z dalszych stron Pomorza

Wypadek motocyklowy pod Brusami

Pod tym tytułem zamieściliśmy w wydaniu naszego pisma z dnia 16 lipca notatkę o wypadku motocyklowym, jaki miał miejsce pod Brusami. Zainteresowany p. Jan Kiedrowski przysyła nam następujący opis zdarzenia:

Wypadek motocyklowy zdarzył się, kiedy jadąc drogą powrotną z Męcikała do Brus wraz z towarzyszem p. Edmundem Goeblem napotkał na 2 furmanki. Otrzymawszy sygnał ostrzegawczy obie furmanki przesunęły się na prawidłową stronę. W tem przy wymijaniu tych furmanek od jednej z nich odłączyło się 4 letnie dziecko p. Czarnowskiego, które szło za niemi. Odłączywszy się od wozu biegło wprost na motocykl. Przestrzeń, jaka je dzieliło od motocykla wynosiła tylko coś 1 i pół metra. Wobec tego nie można było należycie zahamować maszyny. Nie pozostało więc inna droga wyjścia, jak skręcić do rowu, co też uczynił p. Kiedrowski. Dziecko zostało tylko jego ręką nieco odepchnięte, upadło lekko obrażone. Ocalone zostało jedynie dzięki zimnej krwi p. Jana Kiedrowskiego, który wraz ze swym towarzyszem wpadając do rowu. dotkliwie się potłukli tak że musieli zasięgnąć pomocy lekarskiej p. dr. Kobylińskiego.

Wbrew nawoływaniu prasy, wbrew ostrzeganiu nauczycieli i organów bezpieczeństwa, rodzice pozwalają swym dzieciom kręcić się niepotrzebnie po ulicach miast, po szosach bez opieki starszych. Widząc samochód lub motocykl przelatują dzieci przez drogę, aby wykazać swoją odwagę, co już nieraz spowodowało nieszczęście.

Stadnik pokaleczył pasterza.

Gąsiorki, pow. starogardzki. Pasterza, aztrudnionego na gospodarstwie p. Fitzermanna, 47-letniego Piotra Walkowskiego, ciężko pobódł w niedzielę, 23 bm. stadnik. Przy wyprowadzeniu go rano na chwilę z obory stadnik, który dotychczas był zawsze spokojny, rzucił niespodzianie Walkowskiego o ziemię i pobódł go na całem ciele, łamiąc mu przy tem dwa żebra. Po uwolnieniu go od rozwścieczonego zwierzęcia zawołało do nieszczęśliwego lekarza dr. Dalza z Skórcza, który opatrzył jego rany i polecił przewieźć go do szpitala św. Józefa w Peplinie Stan jego jest bardoz ciężki.

Nowe ofiary Wisły.

Grudziądz. W piątek wybrał się na przejażdżkę kajakiem po Wiśle student uniwersytetu poznańskiego Erchard Bartel, bawiący a wywczasach w Grudziądzu. Kiedy Bartel znajdował się niedaleko cytadeli, silny prąd zapędził go pomiędzy dwie berlinki. Na skutek zderzenia kajał się rozbił i Bartel znalazł śmierć w nurtach rzeki. Zwłok dotychczas nie znaleziono.

Drugi wypadek wydarzył się w sobotę. W godziach południowych 21-letni Stanisław Dulski z Krakowa zażywał kąpieli w Wiśle obok główki 18-tej. W pewnej chwili Dulski natrafił na głębinę i począł tonąć. Prąd poniósł osłabionego Dulskiego do następnej główki. I gdyby ktokolwiek z widzów był podał nieszczęśliwemu rękę, byłby go uratował. Ponieważ jednakże nikt nie zdobył się na tyle odwagi, fala następna Dulskiego z główki zmyła. Przywołana pomoc nie wydobyła nawet zwłok topielca.

Zmarł, jadąc na rowerze

Bryńsk, pow. wąbrzeski. Gospodarz Kania z Orzechówka, pow. wąbrzeskiego, jadąc rowerem pomiędzy Ryńskiem, a Nielubiem, spadł nagle. Przechodnie skonstantowali, że Kania nie żyje. Zmarł o wskutek udaru serca.

Okręg chojnicki „Sokoła" przygotowany na Zjazd Dzielnicy w Toruniu

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Tucholi próba ćwiczeń wolnych okr. II-go „Sokoła" oraz zawody lekkoatletyczne. Pomimo, że nie dopisaała pogoda, zjechały się do Tucholi licznie drużyny, by poddać się egzaminowi z całorocznej pracy i walczyć o palmę zwycięstwa.

Z legend chojnickich.

Gbur z Konarzyn

Gbur ze wsi Konarzyny uczęszczał co niedzielę do kościoła w Chojnicach. Właściwym celem jego wędrówki do miasta było zagranie w karty. Nieraz pozostawał w Chojnicach aż do środy, zawładnięty zupełnie swoją karcianą zachłannością Nie pomogły nic ostrzeżenia żony, że djabeł go weźmie... Słowa jej jednakowoż się spełniły.

Ojabeł poprowadził gbura przez charzykowskie jezioro, potem przez lasy, leżące pomiędzy jeziorem a Konarzynami. Szatan leciał atoli tak nisko, że ofiara jego zanurzała się we wodzie a gałęzie od drzew uderzały ją po twarzy. Mieszkańcy słyszeli, jak chłop głośno krzyczał i błagał szatana, aby go wyżej prowadził. Alk.

Zawody rozpoczęły się przed południem, dalszy ich ciąg nastąpił po południu. Przyglądała się im na boisku „Sokoła" spora ilość publiczności. Ćwiczeniami druhen kierowała naczelniczka okręgowa druhna St. Siarkowska z Chojnic, ćwiczeniami zaś druhów kierował naczelnik okr. drh. Reszka z Rytla. Doskonałem opanowaniem ćwiczeń wolnych odznaczali się druhowie z Rytla, Czerska i Chojnic. Bardzo zainteresowały publiczność konkursy lekkoatletyczne. Pobyt na boisku uprzyjemniała orkiestra kolejowców z Tucholi. Organizacja spoczywała w niestrudzonych rękach prezesa okręgu druha Praisa z Tucholi. Nad stroną techniczną czuwał druh naczelik Reszka. Wzorowym gospodarzem boiska był drh. Pakuła z Tucholi, podnaczelnik okręgowy. W południe zwiedzili uczestnicy przystań „Sokoła" nad Głęboczkiem i używali przejażdżki po jeziorze. Wieczorem goście tucholscy byli na kawce sekcji kajakowców „Sokoła'.

Niedzielna próba wykazała, że okręg jest przygotowany w całej pełni na zlot toruński i że rokuje na nimb na sukcesy, wysyłając do Torunia liczny zastęp dobrze wyćwiczonych. n

Znów 2 ofiary Wisły.

W niedzielę, 23 bm. siedmiu uczestników pieszej wycieczki na Pomorze, uczniów gimnazjum niemieckiego z Łodzi zatrzymało się w drodze powrotnej w Czerniewicach, skąd nazajutrz ruszyc mieli w dalszą drogę. Nad wieczorem po burzy jeden z nich chciał sie wykąpać we Wiśle; nie znając głębin wezbranej obecie rzeki, wkrótce począł tonąć. Na pomoc podążył mu drugi kolega, który jednak również zniknął pod wodą. Obaj utonęli i dotąd zwłok ich nie wydobyto. Są to 19-letni Brunon Wilhelm Heinemann z Łodzi oraz Georg Schultze, uczeń 7 kl. gimn., który liczył lat 17.

—o—

Aresztowanie dr. Dresena w Sopocie

Gdańsk, 24. 7. Sensację wywołało zarządzone przez senat gdański przy aresztowanie dyrektora miejskiej kasy oszczędności w Sopocie, Karola Dresena, który, ominąwszy prawidłowe księgowanie, podobno pobierał niesłuszne gratyfikacje i dodatki dochodzące do 25.000 guldenów rocznie. Poza tem wraz z b. burmistrzem Lauem likwidował rzekomo zbyt wysokie diety przy wyjazdach na kongresy bankierskie (po 900 w Niemczech i 1500 kg. w Londynie), które zapisywano do strat waloryzacyjnych.

Spadek bezrobocia w Szwajcarji

Berno, 25. 7. Liczba bezrobotnych w Szwajcarji wynosiła z końcem czerwca 53.860 osób, czyli 4 tys. mniej niż w poprzednim miesiącu.

Wzrost zatrudnienia zaznaczył się głównie w przemyśle włókienniczym i metalowo-maszynowym.

Dyrekcja kolejowa zostaje w Gdańsku?

Jak donosi „Kurjer Bydgoski", manipulacja przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska wywołuje tyle trudności finansowych, technicznych i politycznych, że wogóle całe przeniesienie stoi pod znakiem zapytania.

Ponieważ w Toruniu niema miejsca a pomieszczenie całej dyrekcji, przechodzi do Torunia narazie 5 wydziałów, 5 innych ma być na rok umieszczonych w Bydgoszczy. Jak jednak dochodzą wiadomości z Gdańska, podczas wizyty p. Rauschninga w Warszawie miała paść propozycja, by dyrekcja kolejowa została jeszcze narazie w Gdańsku.

Godząc się na tę propozycję, rząd polski zamierza jednak podobno zredukować pobory, wypłacane dotychczas urzędnikom kolejowym w Gdańsku w stosunku złotego do guldena, tj. z dodatkiem 74 proc.

Zarazem ma podobno i senat gdański obniżyć pobory swoich urzędników do skali, płaconej przez polską dyrekcję kolejową.

Pożar fabryki

Warszawa, 24. 7. Z Białegostoku donoszą, że wybuchł tam w nocy wielki pożar w zabudowaniach fabryki włókienniczej Szpiry. Po półtoragodzinnej akcji ratunkowej pożar zdołano umiejscowić.

Trzypiętrowy główny budynek fabryki spłonął doszczętnie. Pastwą żywiołu padł również dział apretury oraz magazyn, gdzie znajdowały się wielkie ilości surowca.

Straty materjalne wynoszą pół miljonaj złotych. Fabryka była ubezpieczona. Z powodu zniszczenia fabryki, bez pracy pozostało 400 robotników.

—o—

Giełda płodów rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 25. VII. 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr. stacja Poznań

Pszenica	—
Żyto	16.00—16.50
Jęczmień przem. 68—69 kg.	16.00—17,00
Jęczmień przem. 64—66 kg.	16,25—16,75
Owies	13.50—14,00
Mąka żytnia (65 proc.	28.00—29,00
Mąka pszenna (65 proc.)	57.00—59.00
Otręby żytnie	10.00—11,00
Rzepak	30.00—32.00
Wyka letnia	12.50—13,50
Peluszka	12.00—13.00
Groch Wiktorja	24.00—26.00
Groch Folgera	35.00—40.00
Seradela	10.00—11.00
Gorczyca	52.00—58.00
Łubin niebieski	7 50— 8.50
Łubin żółty	9 50—10.50
Ziemniaki jadalne	1.70— 1.90
Ziemniaki fabr. zakg %	11

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Poznań, dnia 25. lipca 1933 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprz.	60—66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52 58
Mięsiste tuczone starsze	44—48
Miernie odżywione	36—40
Stadniki:	
Wytuczone pełnomięsiste	56—60
Tuczone mięsiste	50—54
Nietucz. dobrze odżywione starsze	40—46
Miernie odyżwione	34—38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	56—60
Tuczone mięsiste	50—54
Nietuczone dobrze odżywione	34—40
Miernie odżywione	22—30
Jałowice	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	52—58
Nietuczone dobrze odżywione	44—50
Miernie odżywione	38—40
Młodzież	
Dobrze odżywione	38—40
Miernie odżywione	34—36
Cielęta	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60—66
Tuczone cielęta	52 58
Dobrze odżywione	46 50
Miernie odżywione	44
Owce	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64—70 56—60
Tuczone starsze skopy i maciorki	—
Świnie	
Pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi	92—96
Pełnom. od 100-120 kg żyw.wagi	86—90
Pełnom. od 80-100 kg żyw. wagi	80—84
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	74—78
Maciory i próżne kastraty	80—90

—o—

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Gdańsk, 25. lipca 1933 r.

(Ceny za 50 kg. żywej wagi.)

Bydło

Woły:	
Pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej	Guld. —
mięsne tuczone	—
Stadniki:	
Młodsze pełnom. najw. wart. rzeź.	35—36
pełnomięsne	29—32
mięsne	26—28
miernie odżywione	—
Krowy:	
Młodsze, pełnom. najw. wart. rzeź.	32—34
pełnomięsne	28—30
mięsne	24—26
miernie odżywione	16—20
Jałowice	
pełnomięsne, najwyż. wart rzeź	35—36
pełnomięsne	31—33
mięsne	27—30
Cielęta	
najprzedniejsze cielęta tuczone	—
najprzedniejsze ssaki	38—40
średnio tucz. cielęta śred. ssaki	26—30
liche ssaki	10—15
Owce	
jagnięta tucz i młod. skopy tucz.	29—32
starsze skopy tucz, liche jagnięta tucz.	
dobrze odżywione młode owce	22—24
mięsne owce i skopy	—
Świnie	
tucz. ponad 150 kg. żywej wagi	41—42
pełnom. od 120—150 kg. ż.wagi	39—41
pełnom. od 100—120 kg. ż. wagi	37—38
pełnom. od 80—100 kg. ż. wagi	35—36
świnie mięs. 60—80 kg. ż. wagi	—
maciory	30—34
Swinie bekonowe za 50 kg.	25

Korespondentów informatorów

poszukuje Redakcja „Dziennika Pomorskiego". O każdem wydarzeniu, uroczystości lub zebraniu prosimy natychmiast napisać do Redakcji — Chojnice, Człuchowska 13.

5-8%

odsetek płacimy od wkładów oszczędnościowych stosownie do terminu wypowiedzenia.

Dajemy pełną gwarancję pewności i terminowego zwrotu wkładów, oraz zapewniamy najściślejszą tajemnicę.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności

Chojnice Rynek 1 (Ratusz).

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i siłą podatkową.

Trumny

i przybory do trumien

w wielkim wyborze i po zniżonych cenach stale na składzie.

Skład mebli i trumien

Franz Kiedrowski,

Chojnice, Człuchowska 6

ŻURNALE

poleca:

Księgarnia Dziennnika Pomorskiego.

Kino Dźwiękowe - Nowości

W środę, dnia 26-go i czwartek 27 bm. o godzinie 830

Niezapomniany bohater filmów czeskich

Vlasta Burian

w swej najnowszej kreacji, w świetnej komedji muzycznej p. t.

Wesoły karawaniarz

to najweselszy przebój obecnego sezonu, który zachwyci wszystkich.

Wkrótce: **„Śpiewak nieznany"**

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	sierpień 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

——— dnia, ——— 1933 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	sierpień 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

———, dnia ——— 1933 r.

2 czeladn. szewskich (1 z 3-letnią praktyką) i jednego **ucznia** na stałą pracę poszukuje

St. Chylewski mistrz szewski ul. Wysoka 30.

Wydział Powiatowy w Chojnicach

wydzierżawi w drodze publicznego przetargu

aleje owocowe

na rok bieżący na drogach powiatowych:

Silno — Objezierze i Chojnice - Ogorzeliny

Przetarg odbędzie się w **środę, dn. 2 sierpnia 1933 r. o godz. 10-tej w Wydziale Powiat.** (Referat Budownictwa) w Chojnicach. Wadjum w wysokości 20.—zł. należy przedtem wpłacić do Powiatowej Kasy Komunalnej i kwit podczas przetargu okazać.

Reklama - dźwignią handlu

Pomidory

dziennie świeże

poleca

K. Blaszczyk

Szosa Gdańska

Karty do gry

do nabycia

w księgarni Dzien. Pomorsk.

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto Bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." - Srk. pocst. 33. - Druk. i nakład. druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach Za treść odpowiedzialny: w z. Maksymiljan Ossowski sazn. w Czersku. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach